VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 33)**

z dnia 11 lipca 2012 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 33)

11 lipca 2012 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała:

**– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druk nr 212),**

**– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (druk nr 510).**

W posiedzeniu udział wziął **Jacek Męcina** sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Przybylska, Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Aleksandra Wolna-Bek** – legislator z Biura Legislacyjnego.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Szanowni państwo, proszę już o zajęcie miejsc. Witam, otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy dwa punkty. W pkt I – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych – druk nr 212. W pkt II – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę – druk nr 510.

Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia.

Przystępujemy do jego realizacji. Witam pana ministra Jacka Męcinę. I bardzo proszę przedstawicielkę wnioskodawców, panią poseł Elżbietę Rafalską o przedstawienie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych zawarte na druku 212.

**Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałabym przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych zawarty na druku nr 212. Klub Prawa i Sprawiedliwości proponuje zupełnie nowe rozwiązanie, nowy mechanizm waloryzacji, regulacji kryteriów dochodowych. Ta zmiana została zawarta w art. 1. zmiana 1. dotyczy przyznawania zasiłków. Zasiłek rodzinny przysługiwałby osobom, których dochód w przeliczeniu na osobę nie przekracza równowartości 50% minimalnego wynagrodzenia, a w przypadku, kiedy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności dochód na rodzinę w przeliczeniu na osobę nie przekraczałby równowartości 60% minimalnego wynagrodzenia. W związku z tym, że okres zasiłkowy kończy się 31 października 2012 r., naszym zamiarem byłaby wypłata świadczeń rodzinnych od nowego okresu zasiłkowego, czyli od 1 listopada 2012 r.

Co skłoniło Klub Prawa i Sprawiedliwości do poszukiwania nowego mechanizmu, który gwarantowałby jednak bieżącą waloryzację kryterium dochodowego? Otóż od momentu obowiązywania ustawy o świadczeniach rodzinnych, od 2004 r., kiedy to uprawnionych do korzystania było 5,5 mln polskich dzieci, kryterium dochodowe przez te wszystkie lata nie uległo zmianie. Ulegały zmianie wysokości wypłacanych świadczeń, natomiast samo kryterium eliminowało kolejne dzieci czy kolejne rodziny uprawnione

do korzystania z tej formy wsparcia. Chcę podkreślić, że ustawa o świadczeniach rodzinnych nie jest ustawą z zakresu pomocy społecznej, tylko jest to system wsparcia rodziny ze strony państwa. Tam również znajduje się pomoc rodzinom wielodzietnym i często też zdarzało się, że uprawnienia do skorzystania z tego świadczenia traciły rodziny wielodzietne, które w Polsce są najbardziej ze wszystkich typów rodzin narażone na ubóstwo.

Punktem odniesienia do takiej analizy był ten moment, kiedy świadczenia rodzinne zostały wprowadzone i to jest 2004 r. Wówczas ta kwota bazowa, te 504 zł w stosunku do wysokości minimalnego wynagrodzenia stanowiła 61%. Ponieważ mamy tę świadomość, że dzisiaj sytuacja finansowa budżetu państwa jest specyficzna, nie daliśmy tego punktu odniesienia, tych 61%, tylko zaproponowaliśmy kryterium 50% minimalnego wynagrodzenia. Tylko w przypadku rodzin, które są narażone na wyższe koszty związane z utrzymywaniem dzieci, które mają orzeczoną niepełnosprawność, zaproponowaliśmy kryterium 60-procentowe. W przypadku, gdybyśmy przestali operować procentami a odnieśli się do aktualnego stanu, czyli minimalnego wynagrodzenia, które dzisiaj wynosi 1500 zł, to rodzina byłaby uprawniona, gdyby nie przekroczyła kryterium dochodowego w wysokości 750 zł, a gdyby członkiem rodziny było dziecko niepełnosprawne to, jeżeli rodzina nie przekroczyłaby kwoty 900 zł. Uważamy, że z tych nowych uprawnień do świadczeń rodzinnych skorzystałoby o wiele więcej dzieci niż w tej chwili, bo z systemu wypadło nam ponad 2,5 mln dzieci. Tak bywało na początku, że te spadki były 10-procentowe. W pierwszych latach to było nawet pół miliona, potem 450, myślę, że teraz, co roku już wypadało ok. 300 tys.

Tak wynika z analizy tych danych, które były dostępne. Stąd nasza propozycja. Nowe kryterium, które pozwalałoby na to, żeby jednak, co roku, bo tak jest negocjowane też minimalne wynagrodzenie przez Komisję Trójstronną, podlegało corocznej, a nie tej co 3-letniej waloryzacji.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę o stanowisko rządu, pan minister Jacek Męcina.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie. Oczywiście, także zadaniem rządu jest poszukiwanie optymalnych form wsparcia, adekwatnych jednak do możliwości finansowych, budżetowych, ale i celów, jakie nam przyświecają. Pani poseł bardzo ładnie przedstawiła założenia tego projektu, więc nie będę odnosił się do samej treści, która myślę, że jest czytelna. Raczej skoncentruję się na konsekwencjach i pewnych aspektach formalnych, które wiążą się z tym projektem. Przede wszystkim chcę podkreślić, że skutki budżetowe tych rozwiązań są bardzo znaczne. Wprowadzenie powyższych zmian spowoduje tylko w okresie listopad-grudzień 2012 r. wzrost wydatków budżetu państwa o kwotę 763 mln wraz z kosztami obsługi, a w 2013 r. byłoby to 4,5 mld, wraz z kosztami obsługi. Oczywiście jest to związane z tym, że przyjęcie tych kryteriów oznacza bardzo duży wzrost liczby dzieci uprawnionych, z 2,5 mln obecnie do 4,7 mln, którym przysługiwałby zasiłek rodzinny. Tak, że – i chciałbym to podkreślić – propozycja zawarta w poselskim projekcie ustawy dotycząca powiązania wysokości kryteriów dochodowych z minimalnym wynagrodzeniem wydaje się niezasadna. Dlaczego? Po pierwsze, powiązanie to utrudnia kształtowanie wysokości minimalnego wynagrodzenia. Ja na forum Komisji chciałbym przytoczyć dyskusję, która toczy się od lat w Trójstronnej Komisji między partnerami społecznymi na temat tego, czym jest minimalne wynagrodzenie i m.in. także posługując się tym postulatem, który pada ze strony związków zawodowych, aby dążyć do tego, aby minimalne wynagrodzenie było bliższe przeciętnemu wynagrodzeniu. Jednocześnie podnosi się argument, że wraz z tym rozwiązaniem konieczne jest zrezygnowanie z wszelkiego typu tak zwanych podwiązek. W tym projekcie idziemy w przeciwnym kierunku, w kierunku stosowania kryterium minimalnego wynagrodzenia, które ma jednak pewne odzwierciedlenie w kosztach pracy z kryterium świadczeń rodzinnych.

Słusznie pani poseł wyraża troskę o to, że od 2004 r. nie były weryfikowane kryteria dochodowe. Chcę powiedzieć, że Rada Ministrów planuje w ramach prowadzonej obec-

nie weryfikacji podwyższenia od 1 listopada 2012 r. wysokości kryterium dochodowego z 504 do 539 zł na osobę w rodzinie na podwyższenie kryterium dochodowego dla rodzin z dziećmi i w przypadku dzieci z niepełnosprawnością z 583 do kwoty 623 zł. Dodatkowo z dniem 1 listopada 2014 r. te kwoty zostaną ponownie podwyższone do kwoty odpowiednio 574 zł i 664 zł na osobę w rodzinie.

Zatem biorąc pod uwagę także zobowiązania Polski jako kraju członkowskiego Unii Europejskiej do przestrzegania przewidzianych w traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wartości referencyjnych dla deficytu i długu sektora instytucji rządowych, i samorządowych, w trosce o nieprzekraczanie referencyjnych poziomów 3% PKB i 60% PKB, uważamy, że te działania, których skutki budżetowe oceniane są na poziomie 850 mln zł, są krokiem w dobrym kierunku i takim kompromisem, który realizuje postulat zwiększania tej pomocy rodzinie, ale jednocześnie w ramach realnych możliwości. Chcę podkreślić, że weryfikacja progów oznacza także podwyższenie świadczeń rodzinnych, które będzie równolegle realizowane.

Chcę też zwrócić uwagę na poboczne wątki formalne związane z samą treścią projektu. Otóż projektowany art. 2 ustawy przewiduje, że brzmienie art. 5 ustawy o świadczeniach rodzinnych przestanie obowiązywać po 31 października 2012 r., co wymaga wyjaśnienia, czy po tej dacie nie będzie wątpliwości, jak należy ustalać dochód w przypadkach określonych w art. 5 ust. od 4 do 11. W szczególności na przykład dotyczy to członka rodziny przebywającego w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie lub w przypadku dzierżawy gospodarstwa rolnego. Ale to już kwestie techniczno-legislacyjne.

Jeszcze raz dziękując za tę inicjatywę i zgadzając się z tym, że priorytetem rządu musi być zwiększanie wsparcia dla rodzin, ale jednocześnie pamiętając o tym, że zmuszeni jesteśmy do patrzenia na to z punktu widzenia odpowiedzialności za finanse publiczne, które także buduje to wewnętrzne bezpieczeństwo rodziny, zdaniem rządu powinniśmy koncentrować się na tych działaniach, które zaproponowaliśmy.

Zatem negatywnie opiniujemy poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, dziękując bardzo za tę inicjatywę. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Kto z posłów? Pan przewodniczący Stanisław Szwed, bardzo proszę.

**Poseł Stanisław Szwed (PiS):**

Dziękuję bardzo. Dzisiaj będziemy rozpatrywać jeszcze jeden projekt dotyczący świadczeń rodzinnych, też zgłoszony przez nasz klub. I na przykładzie tych dwóch projektów dobrze byłoby, żebyśmy w Komisji – to już mówię też w kontekście planu pracy – odbyli taką dłuższą debatę na temat świadczeń rodzinnych. Musimy sobie odpowiedzieć pierwsze fundamentalne pytanie, ile państwo chce przeznaczyć na politykę rodzinną, jaka to ma być wielkość PKB? Bo od tego uzależnia się kolejne inne decyzje, które będziemy podejmować. Dzisiaj, jeżeli mówimy poważnie o wsparciu polskiej rodziny, o demografii, czyli o wzroście wskaźnika dzietności, to musimy sobie jasno powiedzieć, że przy tych środkach, tych nakładach, które dzisiaj są przeznaczone na politykę rodzinną, tych warunków nie spełnimy, te środki muszą być znaczne. I to jest decyzja państwa, w jakim zakresie będą wyższe środki.

Ten mechanizm, który my zaproponowaliśmy wynika też z takiej dosyć prostej przyczyny, żeby stworzyć mechanizm, który będzie mniej zależny od decyzji Ministra Finansów, który zawsze patrzy na budżet państwa poprzez pryzmat wielkości deficytu itd. Żeby to był mechanizm, który funkcjonuje i na który Minister Finansów nie ma bezpośredniego wpływu, bo to już tutaj było mówione. Od 2004 r. kryterium nie jest podnoszone ze względu na to, że Minister Finansów zawsze jest przeciwny podnoszeniu kryterium, bo wiąże się to z wyższymi wydatkami z budżetu państwa.

Jeśli chodzi o mechanizm ustanowiony w Komisji Trójstronnej, on nie spełnia swoich oczekiwań, bo nie dochodzi do porozumienia pomiędzy stroną społeczną a stroną rządową, jeśli chodzi o podniesienie kryterium. Przez tyle lat nie udało się wypracować ani razu kompromisu, zaś wysokość zasiłków rodzinnych była raz zmieniana – w 2006 r. I to jest jedna rzecz.

To, co my proponujemy, uzależnienie od płacy minimalnej, jest próbą wyjścia naprzeciw, żeby znaleźć taki mechanizm, który będzie działał automatycznie: jeżeli płaca minimalna wzrasta, wzrasta również kryterium dochodowe. Minimalne wynagrodzenie, to jest ta kwota, która w jakiś sposób pozwala przeżyć polskiej rodzinie, choć nie do końca, bo wiemy, że jeśli chodzi o ubóstwo, to w Polsce ubóstwo występuje również w rodzinach, które pracują. Czyli te wskaźniki, niestety, nie są korzystne, stąd wniosek o zwiększenie. Tutaj podajemy, że w tej chwili mamy 2,5 mln dzieci, które korzystają przy tym kryterium 504 zł z zasiłków rodzinnych. Zwiększylibyśmy to prawie o 100%, choć nie do końca. W całej populacji, która jest, byłoby to gdzieś 60%, przypuszczam, w tych granicach, może ciut więcej. Czyli też nie jakaś wielka liczba. I ta propozycja wydaje się, jest taką propozycją wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom, bo nie zmieniamy tutaj oczywiście też drugiej kwestii, też często podnoszonej, wysokości zasiłków rodzinnych. Ale podniesienie kryterium dochodowego w znaczny sposób by pozwoliło większej liczbie rodzin na korzystanie z tej niedużej kwoty, ale przy rodzinach wielodzietnych to już są znaczne środki, które mogłyby wspomóc polską rodzinę.

I ostatnia sprawa, też związana z tym, to jest kwestia związana ze wzrostem kosztów utrzymania. Jeżeli jest wzrost podatku VAT o 1%, to się też automatycznie przekłada na wzrost kosztów utrzymania. Jeżeli te kwestie pozostają na niezmienionym poziomie, to niestety, też dotyka to głównie rodziny, które mają najniższe dochody i rodziny wielodzietne. Stąd ten mechanizm w jakiś sposób by zrekompensował wzrost tych kosztów.

Jestem za tym, aby ten projekt skierować do dalszych prac do Komisji albo powołać nadzwyczajną podkomisję, która by się zajęła wszystkimi projektami dotyczącymi świadczeń rodzinnych, bo mamy ten projekt. Nie mamy w tej chwili podkomisji dotyczącej typowo spraw rodzinnych. Na następnym posiedzeniu mamy kolejne projekty dotyczące świadczeń rodzinnych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Waldemar Andzel, bardzo proszę.

**Poseł Waldemar Andzel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, wysoka Komisjo. My, co roku, właściwie od wielu lat, toczymy debatę nad podnoszeniem kryterium. Występujemy bardzo często na forum Sejmu i w interpelacjach, i w pytaniach bieżących w tej sprawie, i właściwie niewiele jest zrobione. Dostajemy ciągle alarmujące dane o rosnącym ubóstwie i polskich dzieci, i polskich rodzin. W Europie jesteśmy na końcu pod względem pomocy dla dzieci w rodzinach. To niesie za sobą wiele bardzo fatalnych skutków. Ten spadek w przeciągu 8 lat, przynajmniej w tym okresie, który jest podawany między rokiem 2005-2010, to jest z 5 mln 467 tys. do 2 mln 219 tys. Ponad 3 mln dzieci straciło uprawnienia do zasiłków rodzinnych. To jest takie, myślę, z naszej strony nawet minimum, jeżeli się spojrzy, jaki był wzrost płac przez 8 lat. To zwiększenie tego kryterium o niecałe 250 zł, na dzień dzisiejszy z 504 do 750 zł jest jakąś realną i sensowną odpowiedzią.

To, co proponuje rząd, to jest śmieszne. Nam ciągle zapowiadano podnoszenie właśnie kryterium dochodowego do świadczeń rodzinnych. Podnoszenie tylko o 35 zł w żaden sposób nie niweluje właśnie tej tragicznej sytuacji, rosnącego ubóstwa w rodzinach. To tak naprawdę ciągle jeszcze tylko pogłębia tę bardzo trudną sytuację. Przez to uważam, że Sejm bardzo szybko powinien procedować nad projektem ustawy złożonym przez Prawo i Sprawiedliwość, aby on jak najszybciej mógł wejść w życie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pani poseł Zofia Popiołek, proszę.

**Poseł Zofia Popiołek (RP):**

Reprezentuję Ruch Palikota. My uważamy, że w Polsce od wielu lat w zasadzie polityka społeczna to jest polityka zasiłkowa. Naszym zdaniem na politykę społeczną trzeba spojrzeć szerzej. Tutaj najważniejszy jest rynek pracy i pobudzenie przedsiębiorczości, i powstanie przedsiębiorstw. I dopiero wtedy będzie można sensownie mówić o pomocy osobom słabszym czy o tym, żeby ludzie nie wpadali w wykluczenie. Natomiast ten projekt, szczególnie ten drugi, on jest bardzo słuszny z punktu widzenia każdego oby-

watela, bo wiadomo, że polskie rodziny ubożeją, że jest biednie, bardzo biednie w kraju. Ale czy on rozwiąże problem? On przede wszystkim odnosi się tylko do osób, które mają ujawnione dochody. Przecież doskonale sobie zdajemy sprawę z tego – ja jestem praktykiem i byłam działaczem społecznym, który bezpośrednio tkwił właśnie w tego rodzaju sprawach – w dalszym ciągu niesamowicie dużo ludzi pracuje na czarno i dużo lepiej się ma niż osoby, które są gdzieś tam zatrudnione, i mają głodowe pensje. I to są też dochody, z tym, że nie są ujawnione.

Poza tym są na przykład te sztywne kryteria dochodowe. Wystarczy przekroczyć o 10 zł próg, który uprawnia do jakiejkolwiek pomocy i już się jest pozbawionym tej pomocy. A co to jest 10 zł? Poza tym ten system zasiłkowy nie uwzględnia tego, że są dzieci młodsze, które mniej kosztują i są dzieci starsze, gdzie w grę wchodzi nauczanie itd.. Tak, że system zasiłkowy jest to system w sumie najłatwiejszy do rozwiązania, bo to się rozdaje i państwo udaje, że coś tam pomaga.

Nam się zarzuca, że jesteśmy kapitalistami, że my nie jesteśmy lewicą. Ja nie wiem, co to jest lewica, prawica, chciałabym żyć w kraju, gdzie wszyscy są sprawiedliwie traktowani, gdzie się pomaga również osobom mniej zaradnym, biednym, niepełnosprawnym. I to jest dla mnie marzenie. Z całą pewnością jest to warte zastanowienia się i dalszego procedowania, natomiast filozofia podwyższania ciągle zasiłków czy opierania polityki społecznej o rozdawnictwo zasiłków, moim zdaniem, stanowi błędne koło. Minimalne wynagrodzenie będzie za chwilę rozpatrywane, to się może później wypowiem, ale świadczenia rodzinne w ten sposób, jeżeli budżet trzeszczy… Ja wiem, że te 3-letnie są niesprawiedliwe, bo coś się może zdarzyć. W każdym bądź razie cała ta filozofia zasiłkowa nam za bardzo nie odpowiada, na pewno będziemy się zastanawiać dalej, jak się do tego projektu ustosunkować. Natomiast mówię, że przez 20 lat nie wypracowaliśmy sobie właściwej polityki społecznej i sygnalizujemy, bo nie trzeba uderzać w jakiś tam dzwonek, tylko w wielki dzwon i trzeba się nad tym wszystkim zastanowić. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, proszę bardzo.

**Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Dobrze jest i to tak dobrze brzmi, jak chcemy zwiększać kryteria dochodowe, a tym samym obejmować większą grupę osób do pomocy, ale w efekcie może to spowodować rzeczywiście i deficyt, i ogromne zadłużenie. I tak naprawdę na tym straci najbardziej polska rodzina, bo jest ona bezpieczna wtedy, kiedy finanse państwa są bezpieczne. Myślę, że powinniśmy podejść w sposób bardzo racjonalny właśnie do zwiększania kryteriów i wysokości świadczeń rodzinnych. Stąd też, z tego, co powiedział pan minister, propozycja zawarta w tym projekcie wydaje się nie tylko nieracjonalna, ale bardzo niebezpieczna. Myślę, że to, co zaproponował ostatnio rząd w kwestii nie tylko świadczeń rodzinnych, jest nierozsądne. To stopniowa i bezpieczna waloryzacja progów, ale również waloryzacja progów w ustawie o pomocy społecznej, również w ustawie o podatku dochodowym, zwiększenie ulgi dla rodzin wychowujących więcej niż 2 dzieci. Ale to nie wszystko jeszcze, bo pamiętajmy o tym, że w budżecie również będą zwiększone nakłady na, powiem w cudzysłowie, fundusz żłobkowy. Również wiem, że planowane jest zwiększenie składki dla kobiet czy też rodzin wychowujących dzieci na urlopie wychowawczym. Więc myślę, że to jest cały pakiet, który powinniśmy mieć na uwadze i wziąć go oczywiście pod uwagę. I powinniśmy się skłaniać właśnie do tego, żeby patrzeć na to, co proponuje rząd w sposób kompleksowy a nie tylko wyrywkowy.

Stąd też uważam, że obecny projekt jest niebezpieczny czy też nieracjonalny i składam wniosek o odrzucenie go w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Krzysztof Michałkiewicz.

**Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):**

Pani poseł Rafalska wspominała, że nie mówimy o świadczeniach socjalnych, tylko mówimy o świadczeniach rodzinnych, które mają charakter przede wszystkim wspierania

rodziny, co wynika przecież wprost z zapisów konstytucji. Natomiast ja bym chciał jednak pana ministra spytać o to, na ile charakter tych świadczeń faktycznie wspiera te rodziny, które są w najtrudniejszej sytuacji w Polsce? I chciałem się spytać, czy pan minister może pamięta, jakie w tej chwili są wielkości, jeśli chodzi o minimum egzystencji i minimum socjalne, bo podejrzewam, że faktycznie te świadczenia, o których mówimy, to już nawet tej granicy dochodów nie osiągają?

Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i powinniśmy rozmawiać o celach, jakie świadczenia rodzinne mają realizować. I pamiętać o zapisach konstytucyjnych, gdzie państwo ma wpisany obowiązek wspierania rodziny, a szczególnie także wspierania rodzin czy samotnych matek wychowujących dziecko czy rodzin wielodzietnych. I chciałbym, żebyśmy o tym dyskutowali. Natomiast wydaje mi się, że o budżecie to będziemy dyskutować przy innej okazji i na innej Komisji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Artur Górczyński, bardzo proszę.

**Poseł Artur Górczyński (RP):**

Dziękuję panie przewodniczący. Muszę powiedzieć, że ten projekt, który został przedstawiony, jest dość ciekawym i wydaje się dość teoretycznie prostym projektem, powiązanie kryterium dochodowego z najniższą kwotą wynagrodzenia. Można by nad tym popracować. Oczywiście rozumiem też stanowisko rządu, co nie znaczy, że do końca się z nim zgadzam. Dlatego też chcę zapytać panią poseł sprawozdawcę, czy Klub PiS przygotował również odpowiedź na takie stanowisko rządu i ma pomysł na to, gdzie poszukać oszczędności, aby przesunąć te środki na realizację projektu? Bo w pełni przygotowany projekt powinien mieć takie założenia, jeżeli jest on dobrze przygotowany. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pani przewodnicząca Magdalena Kochan, proszę.

**Poseł Magdalena Kochan (PO):**

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, to jest tak, że w wielu głosach tutaj przede mną usłyszałam, że państwo nie wywiązuje się ze swoich konstytucyjnych obowiązków wspierania rodziny, co jakby w całości zaprzecza naszej pracy od 2 czy 3 kadencji, w niektórych przypadkach, wspólnej pracy. Moim zdaniem, ta konstytucyjność i wywiązywanie się z konstytucyjnych obowiązków nie tylko jest, ale zaczyna być naprawdę coraz bardziej racjonalna i rozsądna. Zgadzam się w całej rozciągłości z argumentami pani poseł Popiołek, która mówi o tym, że wspieranie rodziny przez państwo nie może być oparte na polityce zasiłkowej. To jest najbardziej zamknięta i ślepa droga, jaką możemy podążać. Każda rodzina ma prawo i powinna przede wszystkim być aktywizowana do tego, żeby się utrzymywać z pracy rąk własnych, bo z tego jest poczucie własnej godności, z tego jest normalne wychowywanie dzieci, a nie liczyć na kolejny zasiłek, który przecież nie bierze się znikąd, tylko z kieszeni wszystkich podatników. Trudno także nie zauważyć, że wspieramy, może w sposób niewystarczający, pewnie w wielu przypadkach tak jest, pewnie powinniśmy zaktywizować nasze działania zarówno organizacji pozarządowych, jak i tych zasiłków chwilowych, tymczasowych, które przyznajemy na wsparcie rodziny po to, żeby ona się wydobyła z trudnej sytuacji. Natomiast powiązanie z minimalną płacą stałego wzrostu zasiłków jest, moim zdaniem, demotywujące a na dodatek bardzo, ale to bardzo kosztowne dla kasy i kieszeni wszystkich podatników. Wszystkich podatników proszę państwa, również tych ubogich, bo przecież oni płacą podatki.

Nie możemy odrywać dyskusji na temat polityki społecznej od stanu finansów państwa i udawać, że stan finansów państwa nie ma nic w tej kwestii do rzeczy. O tych także pakietowych rozwiązaniach, które mają i aktywizować, za chwilę będziemy rozmawiać, o ile dobrze pamiętam, na najbliższym posiedzeniu Sejmu, na którym będziemy mówić o tym nowym spojrzeniu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na rynek pracy, na większe przywiązywanie uwagi do aktywności i aktywnego wspierania rodziny, po to, żeby ona stanęła na własnych nogach, a nie liczyła na kolejny zasiłek. Ja także, jak pani poseł Zofia Popiołek znam sytuację, w których rodziny doskonale sobie radzą w zasiłkach różnego rodzaju i nie mają najmniejszego zamiaru z tego zasiłkowego systemu

wychodzić, bo on jest dość wygodny. Nie chcę powiedzieć, że wszystkie i nie chcę powiedzieć, że są takie rodziny, które naszego wsparcia nie wymagają.

I rzeczywiście, powinniśmy się wspólnie zastanowić, jak uczynić i zracjonalizować wydatki, które na politykę prorodzinną wspierającą rodzinę i pomagającą rodzinie wychodzić z ubóstwa, jak tę wspólną politykę prowadzić. Na pewno, moim zdaniem, nie opierając jej na systemie zasiłkowym. Co do tego, nie mam najmniejszych wątpliwości. To 4,5 mld zł wyliczonych na państwa propozycje, państwa z opozycji, której przyznaję pełne prawa do przedstawiania swoich poglądów. Ale także państwo wiecie, że przyjęcie waszych poglądów i przyjęcie tego rodzaju rozwiązań obciąża de facto odpowiedzialnością za budżet państwa nie opozycję, tylko aktualnie rządzących. Fałszywa teza: zwiększymy zasiłki, zwiększymy progi, powiążemy to z płacą minimalną, zapanuje szczęśliwość. Nie, nie zapanuje szczęśliwość. Będziemy utrzymywali wiele rodzin na poziomie ich dzisiejszego stanu rzeczy, może o 2 czy 3% lepszego.

To nie jest wyjście z sytuacji. I co więcej, moim zdaniem, także, jeśli wiemy, że reguła wydatkowa, od której uzależnione są zewnętrzne pieniądze i wsparcie Unii, czego nie możemy nie dostrzegać, bo skok cywilizacyjny, jaki od 2004 r. zrobiliśmy, zrobiliśmy także dzięki temu wsparciu. Jeśli będziemy go pozbawieni, to nie będzie mowy ani o podwyższeniu zasiłków, ani o sensownej polityce społecznej, ani o sensownej polityce prorodzinnej, bo będziemy bardzo, ale to bardzo ubogim krajem. Patrzmy na wzory tych, którzy dość szybko i bezrozumnie wydawali do tej pory niemałe pieniądze. I przypomnę raz jeszcze, co warto pamiętać, że nie należymy do krajów najbogatszych, dochodzimy do pewnych standardów wolno, może zbyt wolno i pewnie wszyscy chcielibyśmy, żeby to było szybciej. Ale nasz dochód narodowy na jednego obywatela w dalszym ciągu jest niższy niż w zbankrutowanej Grecji. To warto mieć zawsze w tyle głowy, jak się chętnie rozdaje wspólne, także przez tych najuboższych zarabiane pieniądze.

Popieram w całej rozciągłości wniosek pani poseł Marzeny Okła-Drewnowicz. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Jeszcze raz pan poseł Krzysztof Michałkiewicz, proszę.

**Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):**

Tylko dwa zdania, czekając na odpowiedź na moje pytanie. Oczywiście nie mówimy o zasiłkach, tylko mówimy o świadczeniach rodzinnych, po pierwsze. Po drugie, wspominałem o konstytucji, która na nas nakłada ten obowiązek, żebyśmy pamiętali o wsparciu rodziny, a szczególnie rodziny z dzieckiem czy z dziećmi. I po trzecie, mówimy także o mechanizmie. Nie dyskutujemy o ustawie, bo ona jest. Pani poseł wie, że została uchwalona ustawa o świadczeniach rodzinnych. W tej ustawie jest system waloryzacji. Moje pytanie dotyczy m.in. tego, co pan minister mówił, bo rząd podnosi w tym roku kryterium dochodowe, więc państwa niektóre wypowiedzi biły w rząd. Rząd zamiast podnosić kryterium dochodowe powinien zlikwidować świadczenia rodzinne. To prowadzi do absurdu, tak naprawdę. Natomiast oczywiście warto dyskutować, czy ten mechanizm waloryzacji się sprawdził, jeżeli od 2004 r. nie było waloryzacji świadczeń, jeżeli te progi dochodowe spadły poniżej, według mnie, nie wiem, jakie jest minimum egzystencji, nie wziąłem ze sobą…400, to zbliżamy się do minimum egzystencji. A kiedyś dyskutowaliśmy, jak się zbliżaliśmy do minimum socjalnego, czy nie jest za nisko, jeśli chodzi o kryterium dochodowe. I mówimy także o tym, co pan minister powiedział, za chwilę w rozporządzeniu rząd podniesie świadczenia rodzinne. Decyzją rządu będą podniesione, natomiast wydaje mi się, że kwoty, które rząd proponuje są za niskie, że one tak naprawdę nie rozwiązują problemów, o których także na tej Komisji mówiliśmy. Przecież tutaj były raporty o tym, że Polska jest w czołówce krajów, gdzie organizacje międzynarodowe wskazują na to, że liczba dzieci, które są zagrożone ubóstwem czy biedą wprost, jest jedna z najwyższych w Europie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pani poseł Maria Zuba, proszę bardzo.

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Szanowni państwo, zgadzam się w całej rozciągłości, że mówiąc tutaj o polityce społecznej nie możemy mówić tylko i wyłącznie w aspekcie tego jednego resortu. Powinniśmy patrzeć całościowo, tak jak apelowała tutaj pani przewodnicząca.

Ja tylko odpowiadając państwu na pytanie skąd wziąć, zacytuję analizę sporządzoną przez Najwyższą Izbę Kontroli dokonaną w zakresie należności Skarbu Państwa, ile one wynoszą na dzień tylko 31 grudnia 2010 r. A zaręczam państwa, że na koniec 2011 r. te kwoty są zdecydowanie większe. Otóż szanowni państwo, według stanu na dzień 31 grudnia 2010 r. należności Skarbu Państwa wynosiły 54 mld 422 mln zł i były o 8 mld 891 mln wyższe, tj. o 19,5%, niż na koniec 2009 r. I mamy odpowiedź, gdzie szukać tych środków finansowych.

Natomiast, szanowni państwo, ja przypomnę, w 2007 r. Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęło prace nad ustawą o reformie służb skarbowych i co się okazało? Właśnie ten rząd ten projekt odrzucił i nic w tym zakresie nie zrobił. Dlatego nie mówmy biednym, że nie ma, bo nasze niechciejstwo lub zaniedbania powodują, że pieniądze są u podatnika, a nie ma ich w kasie Skarbu Państwa i nie możemy tym biednym pomóc w tej bardzo, bardzo trudnej sytuacji.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałbym zabrać głos w dyskusji? Nie widzę, zatem proszę pan minister i na koniec oczywiście, jako przedstawiciel wnioskodawców, pani poseł Rafalska. Panie ministrze bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MPiPS Jacek Męcina:**

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Panie posłanki, panowie posłowie, pojawiło się tu szereg wątków i argumentów. Rozpocząłbym od tego pytania, które padło, ile państwo chce przeznaczyć na politykę rodzinną wiedząc, że na te wydatki przeznaczamy w tym roku 10,3 mld i jest to wzrost mimo tej trudnej sytuacji budżetowej i tych wszystkich wątków bezpiecznościowych, o których rozmawialiśmy i zobowiązań międzynarodowych w końcu.

Trzeba mieć świadomość tego, że weryfikacja kwot dochodowych i wysokości świadczeń jest pewnym stałym mechanizmem opartym na obiektywnych badaniach prowadzonych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych i myślę, że te kryteria nie są złymi kryteriami. Natomiast problem jest po stronie budżetu, o czym świadczy sytuacja, że od 2004 r. kolejne rządy miały problemy z podnoszeniem tego kryterium i wysokości świadczeń. Udaje się to zrobić po raz pierwszy. Chcę podkreślić, że w budżecie dziś nie ma środków na przykład na weryfikację progów pomocy społecznej, mimo to, rząd to realizuje, dzieląc te dwa cele, interwencji w pomocy społecznej i pomocy rodzinnej.

Pan poseł pytając o minimum egzystencji, znaczy kryterium w pomocy społecznej dziś wynoszące, to jest 351 zł i to pomoc społeczna posługuje się tymi kryteriami minimum egzystencji, minimum socjalnego. W przypadku świadczeń rodzinnych posługujemy się innymi kryteriami.

Chcę też podkreślić, że polityka rodzinna to zespół działań państwa na rzecz rodziny. Tak jak tutaj słusznie podnoszone były te wątki, są to działania wieloresortowe, działania o bezpośrednim i pośrednim oddziaływaniu, o charakterze socjalnym, na którym dzisiaj się koncentrujemy, ale także edukacyjnym, zdrowotnym, zatrudnieniowym i podatkowym. Rząd podejmuje różne działania po to, żeby także adresować lepiej świadczenia. I dzisiaj będziemy rozpatrywać – przepraszam – został przyjęty przez rząd projekt związany z innym adresowaniem ulgi w podatku PIT, która właśnie ma być skoncentrowana na rodziny wielodzietne. I chcę podkreślić, że ogromne znaczenie mają także inne programy, także te, które są realizowane przez nasz resort, chociażby w formie programów wspierających rozwój żłobków, ale także innych form opieki, klubów, po to, żeby łatwiej łączyć obowiązki rodzinne z zawodowymi. Bo nie tylko z punktu widzenia bardzo bliskiej mi problematyki polityki zatrudnienia. Tak naprawdę cała przestrzeń bardziej efektywnej pomocy jest związana jednak bardzo mocno z niskimi na tle innych krajów europejskich wskaźnikami aktywności zawodowej. Bo chcę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że nasze problemy w wielu obszarach biorą się tylko i wyłącznie z te-

go. Jesteśmy krajem o jednej z najlepszych struktur demograficznych, ale jednym z najgorszych wskaźników aktywności zawodowej. I każde podniesienie aktywności zawodowej oznacza wzrost składek, czyli większe bezpieczeństwo dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i podatków. Czyli większe możliwości budżetowe oddziaływania. I dlatego w pełni zgadzam się z tymi głosami, które mówią o ogromnym znaczeniu wspierania aktywności zawodowej. Ten projekt wskazuje na wspólny cel, jakim jest zwiększanie oddziaływania polityki rodzinnej. Zadaniem rządu jest patrzenie na te cele, ale także weryfikowanie ich pod kątem bezpieczeństwa państwa, bo bezpieczeństwo państwa jest bezpieczeństwem wszystkich obywateli. W konsekwencji trudno sobie wyobrazić sytuację, w której finanse publiczne będą zagrożone.

Dlatego idąc we właściwym kierunku, dokonując weryfikacji i kwot, i wysokości świadczeń, trzymamy się jednak tych warunków bezpieczeństwa i ten projekt, zwłaszcza w kontekście skutków finansowych, które, jak powiedziałem, i w tym roku, ale zwłaszcza w przyszłym, są nie do udźwignięcia. Musimy je ograniczyć, tak naprawdę poszukując pewnego złotego środka. Tak, że podtrzymuję w imieniu rządu dotychczasowe stanowisko, dziękując bardzo i za tę dyskusję, i za te wszystkie argumenty.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pani poseł Elżbieta Rafalska, bardzo proszę.

**Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odniosę się do tych pytań, które do mnie były skierowane, ale też odniosę się trochę do tej dyskusji. Zacznę od rzeczy strategicznych.

Oczywiście gdybyśmy mieli takie projekty, które docelowo odnoszą się do kwestii związanych z prowadzeniem polityki prorodzinnej, planów rządu, bądź gdybyśmy mieli konsekwentne stosowanie mechanizmu waloryzacji zawartej w tej ustawie, którą w tej chwili mamy, pewnie nie zrodziłby się ten pomysł szukania mechanizmu bardziej trwałego, w którym rzeczywiście spór między Ministrem Pracy a Ministrem Finansów wygrywałby zawsze Minister Finansów. Ale dziś mamy taką sytuację, że mówienie, że podnoszenie tego kryterium dochodowego nie jest żadnym rozwiązaniem. Ale widzimy, że rząd również proponuje zmianę kryterium dochodowego, czyli jest jakieś rozwiązanie na dzisiaj, bo innego pomysłu takiego szeroko adresowanego do milionów polskich dzieci też nie mamy. Projekt został też złożony na początku 2012 r. i wtedy podczas prac nad budżetem padały zapewnienia o tym, że na tę dwumiesięczną waloryzację i kryterium dochodowego pieniądze są w rezerwie celowej zawarte. O takie informacje podczas posiedzeń Komisji Finansów pytałam się.

Panie ministrze, ja wiem, że wszystkie skutki finansowe, które oparte są nie o liczenie ilości świadczeń, ale uprawnionych, są zawsze obarczone dużym błędem. I może te skutki finansowe, które zostały podane w naszym projekcie, są ciut zaniżone, ale głowy nie dam, że to, co Minister Finansów czy państwo wyliczyliście, jest też kwotą właściwą, bo wydaje mi się, że jest to kwota stanowczo zawyżona. Ale wrócę też do tego, że nikt, a tylko Minister Finansów korzystał z tego, że przez te wszystkie lata brak zmienionego kryterium dochodowego skutkowało tym, że w poprzednich latach do budżetu państwa wracało koło miliarda. Ja pamiętam, kiedy rząd był, niezależnie od tego, jaki to był rząd, atakowany za to, dlaczego nie wykorzystywał środków zaplanowanych na świadczenia rodzinne. Otóż nie wykorzystywał wtedy tych środków, ponieważ nie było osób uprawnionych, które spełniały to kryterium, ponieważ wszystkie pozostałe elementy rosły, natomiast to kryterium było przymrożone. Minister Finansów swoją ciężką rękę kładzie też na Fundusz Pracy, który jest funduszem celowym. To było poszukiwanie takiego rozwiązania, które da nam taki mechanizm, który zagwarantuje, że zrealizujemy tę politykę.

Zawsze będzie spór o to, czy wystarczy nam pieniędzy. Jeden się pyta, czy mu starczy na wartburga, drugi na mercedesa, a trzeci na bilet MZK. I musimy sobie też powiedzieć, na co nas w tym budżecie stać albo jaką politykę wobec rodziny chcemy prowadzić. Przecież w tej Komisji nie jest tajemnicą, że w Polsce najbardziej zagrożone ubóstwem są rodziny wielodzietne i osoby młode, nie gospodarstwa emeryckie. Więc czy to ma być 50%? My byśmy mogli, gdyby ten projekt był dalej procedowany, mówić o tym,

że może to być 45%. Ale jednak ta kwota 35 zł podwyżki, którą nawet dzisiaj rząd proponuje, a o czym nie wiedziałam, jak ten projekt składaliśmy, jako klub, w żaden sposób nie zahamuje nawet tego corocznego spadku rodzin, które wypadały z systemu. Czyli pytania są nawet dzisiaj poważniejsze, ponad to. Ale to natury finansowej ogólnej.

Pan się pytał, czy my wiedzieliśmy. Tak, wiedzieliśmy, że są zagwarantowane pieniądze na 2-miesięczną…, podniesienie wysokości świadczeń i zmianę kryterium dochodowego, chociaż minister Bucior wtedy mówił, że nie zna, jaka ma być podwyżka, bo to jest wiedza z tych ostatnich lat. Więc uważaliśmy, że z rezerwy celowej na te 2 miesiące tych pieniędzy starczyłoby, natomiast na następne… Jesteśmy na etapie prac i są gotowe założenia do budżetu na 2013 r., ale poza tym, co powiedziała o tych należnościach pani poseł Zuba, to ja na przykład państwu powiem, że podczas sprawozdania z wykonania budżetu za 2011 r. w wyniku zmian kursowych, czyli wahania walut, budżet państwa stracił 28 mld. My w budżecie poruszamy się naprawdę w sporych kwotach. Prawo i Sprawiedliwość mówiło też o podatku bankowym. Ja nie jestem przekonana, że to byłoby 4 mld, a według naszych szacunków skutki byłyby 1,5 mld, bo nie mamy tu takich twardych danych, które mówiłyby o tym, ile tych rodzin jest uprawnionych.

I na koniec, panie ministrze, odniosę się do kwestii tych podwiązek. Od dawna o tym słyszymy, jak ja byłam w ministerstwie też wszyscy mówili: uwolnijmy, uwolnijmy. I te podwiązki zostały. I ja świadomie też się decydowałam na minimalne wynagrodzenie. Równie dobrze można było pójść w kierunku przeciętnego wynagrodzenia, dlatego że to minimalne wynagrodzenie zawiera ten element, o którym mówił pan poseł Szwed. Ono ma spełnić to zupełnie podstawowe zadanie, jakie ma praca, tego ekonomicznego minimalnego utrzymania nas. A poza tym ono jest też negocjowane. Czyli co, wynagrodzenie może być negocjowane a kryterium dochodowe, które ma być kierowane do rodziny, nie może być elementem, które też podlega negocjacji? To wydawało mi się logiczne i spójne. Ale przede wszystkim przyświecał nam cel poszukiwania takiego mechanizmu, który dałby większe gwarancje i nie stawiałby Ministra Pracy w corocznej konieczności negocjowania tego.

Ja jeszcze przypomnę, że była uchwała podpisana przez wicepremiera Pawlaka, nie pamiętam czy rok, czy 2 lata temu, zawarta między wicepremierem, stroną rządową a Komisją Trójstronną, i ona wtedy nie została wyegzekwowana. Okazywało się wtedy, że nawet te ustalenia w sporze z Ministrem Finansów nie miały wystarczającej siły argumentacji.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Chciałbym tylko powiedzieć, że pan minister dzisiaj zaproponował, byśmy specjalne posiedzenie Komisji poświęcili świadczeniom rodzinnym. I pan minister zaproponował, by na jednym z wrześniowych posiedzeń taką pełniejszą dyskusję przeprowadzić. Zresztą wpłynęła od pana ministra informacja o realizacji świadczeń w roku 2011, wszyscy państwo tę informację otrzymacie, natomiast, jak rozumiem, to posiedzenie, które proponuje pan minister, będzie poświęcone również takiej dyskusji o koncepcjach, o strategii realizacji tego rodzaju zadań.

Szanowni państwo, zamykam pierwsze czytanie. Podczas pierwszego czytania padły dwa wnioski, jeden o skierowanie do podkomisji nadzwyczajnej, drugi o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Jako wniosek dalej idący poddam pierwszy pod głosowanie wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Kto z posłów jest za przyjęciem tego wniosku? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie informacji.

**Sekretarz Komisji Elżbieta Przybylska:**

15 głosów za, 9 głosów przeciwnych, 1 głos wstrzymujący się.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Zatem został przyjęty wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Proponuję, by sprawozdawcą Komisji w tej sprawie była pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu wobec tej propozycji, uznam, iż Komisja zaakceptowała. Nie słyszę sprzeciwu, zatem pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz będzie reprezentować Komisję w tej sprawie.

Szanowni państwo, przystępujemy do drugiego punktu – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, druk nr 510. Także pani poseł Elżbieta Rafalska reprezentuje wnioskodawców. Bardzo proszę panią poseł o przedstawienie istoty projektu.

**Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):**

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt wnosić o rozpatrzenie projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę zawartego w druku nr 550.

Artykuł 1. i zmiana 1. odnosi się do tego zapisu, który mówi, że wysokość wynagrodzenia pracownika w okresie jego pierwszego roku pracy nie może być niższa niż 80% wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Klub Prawa i Sprawiedliwości proponuje taką nowelizację, która zlikwidowałaby powyższy zapis. Żeby nie było możliwości pracownika, najczęściej, można powiedzieć, że niemalże w 99% młodego pracownika, który rozpoczyna pracę, w pierwszym roku zatrudnić wynagradzając go w kwocie 80% minimalnego wynagrodzenia. Ustawa o minimalnym wynagrodzeniu, jak wchodziła w życie, a było to 10 października 2002 roku przewidywała, że do końca 2005 r. wynagrodzenie pracowników w pierwszym roku może wynosić, może, bo nie jest powiedziane, że każdy pracodawca tak zatrudnia, nie mniej niż 80%, natomiast przez cały drugi rok najmniej, ile można było go wynagrodzić, to było 90% minimalnego wynagrodzenia. Ten drugi zapis, że 90% w drugim roku został znowelizowany w 2006 r. i został nam zapis o możliwości wynagradzania w pierwszym roku w wysokości 80% minimalnego wynagrodzenia. Pamiętamy, że kiedy wprowadzano ten zapis w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu, stopa bezrobocia była znacznie, znacznie większa niż dzisiaj.

Dzisiaj mamy 2 mln Polaków, wtedy było 3 mln Polaków na bezrobociu i gigantyczne, też duże, wysokie zatrudnienie młodych osób. I wydawało się, że ten mechanizm pozwoli na zmniejszenie bezrobocia, czyli poprawi zatrudnienie w grupie tych osób najmłodszych obecnych na rynku pracy. Dzisiaj już wiemy, że, mimo iż bezrobocie jest trochę mniejsze, mamy 2 mln bezrobotnych. Ten instrument oddziaływania, żeby poprawić dynamikę zatrudnienia osób podejmujących pierwszą pracę nie zdał też swojego egzaminu. Ale mamy też inną zupełnie sytuację, młodzi Polacy emigrują za pracą za granicę. Żeby była jasność, proszę państwa, ja nie uważam wcale, że to nam uzdrowi rynek zatrudnienia i zatrzyma emigrantów i osoby, które są zdeterminowane, żeby jechać na Zachód i znacznie lepiej zarabiać. Ale uważam, że byłby to naprawdę dobry gest, ten drugi krok w likwidowaniu tego, moim zdaniem, ale nie tylko moim, bo ten argument był szybciej podejmowany, takiego trochę dyskryminacyjnego i niesprawiedliwego zatrudnienia. Bo tu nie mówimy o tym, że te 80% dostaje osoba pozbawiona kwalifikacji, może bez stażu pracy, bo ona nie ma żadnego stażu pracy, a więc osoba, której trudniej się odnaleźć na rynku pracy. Ale może to też dotyczyć osób, które skończyły studia, mają wyższe studia. Czyli ten zapis naprawdę był zapisem, który został zaakceptowany przez charakter swojej tymczasowości. Dziś, jeżeli minimalne wynagrodzenie, bo akurat obydwa projekty, które prezentuję, odnoszą się do minimalnego wynagrodzenia, wynosi 1500 zł, to 80% tego minimalnego wynagrodzenia brutto to jest 1200 dla osoby podejmującej pierwszy raz w życiu pracę, to jest na rękę 902, 29 zł. Proszę państwa, to są naprawdę niewielkie pieniądze. Oczywiście lepiej mieć niewielkie pieniądze niż nie mieć żadnych pieniędzy i nie mieć zatrudnienia, ale wydaje się, że ten element oddziaływania na rynek pracy i zatrudniania młodych osób nie odniósł należytego skutku.

Stąd Prawo i Sprawiedliwość proponuje, żebyśmy pokazali gest dobrej woli i dopuścili tę praktykę, w której ktoś może być zatrudniony, mimo że mamy minimalne wynagrodzenie, poniżej tego minimalnego wynagrodzenia. Żeby wywiązać się z tamtego zobowiązania, że ten 2005 r. miał być rokiem granicznym. Zrobiliśmy jeden krok, zlikwidowaliśmy 90. Zróbmy drugi, zlikwidujmy to 80% wynagrodzenia. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

**Sekretarz stanu w MPiPS Jacek Męcina:**

Dziękuję bardzo. Chcę podkreślić, że nie ma jeszcze stanowiska rządu. Zaprezentuję pogląd, jest to projekt doskonale znany, wielokrotnie nawet z panią poseł miałem przyjemność na ten temat dyskutować.

Chcę podkreślić, że przepis w obecnym kształcie obowiązuje od 1 stycznia 2006 r. Tak jak pani poseł mówiła, projekt ulegał zmianie, i chcę podkreślić, że, mimo iż nie ma wyraźnych dowodów, także empirycznych w Polsce na to, że wysokość progu zatrudnienia jest istotna z punktu widzenia startu zawodowego młodzieży, to jednak w wielu badaniach międzynarodowych pojawiają się wątki, które wyraźnie wskazują na to, że wysokość wynagrodzenia ma wpływ na zatrudnialność grup najsłabszych. A taką grupą najsłabszą jest właśnie młodzież startująca na rynku pracy. Nie będę dzisiaj podnosił zbyt szeroko wątków związanych z systemem kształcenia zawodowego, który nie zawsze przygotowuje do potrzeb rynku pracy. Stąd właśnie pomysł, aby zmniejszyć częściowo koszty pracodawcy, który zatrudnia po raz pierwszy absolwenta, jest dość istotny. Mówiąc o koszcie 80% obecnego minimalnego wynagrodzenia chcę także wskazać, że to minimalne wynagrodzenie od początku trwania tej ustawy wzrosło jednak znacznie, mówimy o 800 zł w 2003 r. i dziś o 1500 zł. Zatem można się spodziewać, że to 80% będzie miało pewne znaczenie dla aktywizowania młodzieży i pomocy jej w starcie zawodowym.

Pamiętajmy także, że argumenty, które pojawiają się w uzasadnieniu, dotyczące niekonstytucyjności, zostały już dawno zweryfikowane. W szczególności chcę podkreślić, że ustawa ta była rozpatrywana przez Trybunał Konstytucyjny i w wyroku z dnia 10 stycznia 2005 r. wyraźnie wskazano, że dobór takiego kryterium uwzględnia przede wszystkim okoliczność, że mniejsze szanse na zatrudnienie mają osoby bez żadnego doświadczenia zawodowego w porównaniu z osobami z określonym stażem pracy. Możliwość wynagrodzenia na konkurencyjnych warunkach szanse te zwiększa. Także nieprecyzyjne są zarzuty dotyczące dyskryminacji ze względu na wiek, ponieważ tutaj posługujemy się wyraźnie kryterium stażu zawodowego, a kryterium doświadczenia zawodowego, a więc stażu, jest jednym z kryteriów dopuszczalnych, zgodnie z art. 18.3b § 2 pkt 4 Kodeksu pracy.

Chcę także zwrócić uwagę, że w dokumentach europejskich znajdujemy wprost odniesienie do tego typu mechanizmów. W szczególności można by przytoczyć dyrektywę 2000/78 Wspólnot Europejskich. Ale chcę państwu zacytować pewne elementy regulacji dotyczące paktu na rzecz zatrudnienia, który wskazuje, że tzw. sub minima mogą być skutecznym sposobem zwiększania potencjalnego popytu na pracę. Wydaje się, że takie rozwiązanie może być skuteczne wśród pracowników, których umiejętności i kwalifikacje są nierozpoznane, na przykład młodych pracowników lub osób o bardzo niskich kwalifikacjach, lub stażu pracy, lub grup osób o znacząco niskiej produktywności w porównaniu z innymi pracownikami. Rzeczywiście ze względu także na naszą sprawozdawczość, dość trudno wskazać, jak szeroko ten element pomaga młodzieży w starcie zawodowym, ponieważ nawet dane GUS o zatrudnialności i wysokości wynagrodzeń dostarczają nam informacji o tym, jak one się kształtują w tej grupie przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 9, tak od 10.

Jednak w opiniach wielu pracodawców podnosi się problem kosztów pracy, co przy niższej produktywności młodzieży, która bardzo często bez doświadczenia, bez praktyki zawodowej startuje na rynku pracy, wydaje się dobrym rozwiązaniem. Lepsze jest takie zatrudnienie, które, przypomnę tylko, przez rok ogranicza tę wysokość wynagrodzenia, –jak pani poseł słusznie powiedziała, bardzo często, jeżeli mamy do czynienia z pracownikiem dobrze kwalifikowanym czy firmą o wysokich standardach zarządzania zasobami ludzkimi, ale przykładem może być także sektor publiczny, gdzie wprost są widełki, które określają te wynagrodzenia na trochę niższym poziomie w porównaniu do grupy zawodowej, – lepsze jest takie zatrudnienie niż bezrobocie i aktywizowanie poprzez staże absolwenckie. A tylko wspomnę, że popularność tego instrumentu wskazuje, że jednak jest problem z tym wchodzeniem takim łagodnym na rynek pracy, ponieważ nasz system edukacji zawodowej bardzo dawno przerwał ten związek z gospodarką. I mimo że powstają różne inicjatywy na połączenie tych dwóch sfer, to jednak ani dualnego sys-

temu kształcenia nie mamy w znacznym zakresie, ani łączenie edukacji z praktykami, stażami, nie jest jeszcze powszechne.

Zatem negatywnie odnosiłbym się do tej propozycji, ponieważ wydaje mi się, że ona może mieć znaczenie dla rynku pracy i dla wspierania aktywności zawodowej tych młodych ludzi, którzy startują na rynku pracy bardzo często bez doświadczenia zawodowego. Natomiast wiemy doskonale, że w przypadku osób, które startują na rynku pracy z pewnym potencjałem, te wynagrodzenia są i tak znacznie wyższe. Zatem bliższa mi jest, jako przedstawicielowi Ministra Pracy ochrona zatrudnienia, także przed szarą strefą, która przecież jest zjawiskiem realnym, aniżeli zagwarantowanie dochodu, który faktycznie, z punktu widzenia pozycji absolwenta o wysokiej wartości na rynku pracy, o wysokiej produktywności, nie będzie miało żadnego znaczenia. Raczej jest to instrument pomocy aniżeli ochrony wynagrodzenia. I tak bym patrzył na ten obowiązujący przepis, aczkolwiek chcę zadeklarować, że my będziemy przyglądali się tym aspektom i nawet w wielu badaniach, które podejmujemy, będziemy się starali także obserwować to zjawisko na rynku pracy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Panie ministrze, chciałem poinformować, że po wstępnych konsultacjach, ale także po tej informacji pana ministra, że jeszcze nie ma formalnego i oficjalnego stanowiska rządu, chciałbym zaproponować skierowanie tego projektu do stałej podkomisji do spraw rynku pracy, gdzie już są inne projekty dotyczące minimalnego wynagrodzenia, aby właśnie w całości, w pakiecie, w powiązaniu z tamtymi propozycjami, została rozpatrzona również ta propozycja przedstawiona przed chwilą w imieniu wnioskodawców przez panią poseł Rafalską.

Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Stanisław Szwed, następnie pani poseł Zofia Popiołek.

**Poseł Zofia Popiołek (RP):**

Bardzo się cieszę, że ten projekt powstał, dlatego że ja przyznam się do swojej niewiedzy, ja nie wiedziałam, że taka możliwość zatrudnienia istnieje i zrobiono w biurze poselskim błąd, bo chętnie bym z tych 80% skorzystała. I osoba, która byłaby tak zatrudniona, również byłaby szczęśliwa, dlatego że dziewczyna była bardzo długo bez pracy i… Natomiast absolutnie nie podzielam zdania, że to uratuje naszą polską młodzież przed emigracją, bo osoby… I my, na przykład, zatrudniając… Ja mam osoby takie zatrudnione, bo nie mam akurat znajomych czy rodziny, która… Są osoby, którym czasami chce się pomóc i tutaj dla pracodawcy ten koszt… Trzeba pamiętać o tym, że każde podniesienie płacy minimalnej wiąże się z kolosalnym kosztem dla pracodawcy, stąd uciekanie do tych umów tzw. śmieciowych. Moim zdaniem projekt ma tylko walory reklamujące to 80%, natomiast uważam, że jest to bardzo słuszne rozwiązanie, które pozwoli młodemu człowiekowi nabyć doświadczenia, bo sama teoretyczna wiedza to jest dopiero początek. Potrzebne jest również doświadczenie i wdrożenie do pracy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pan przewodniczący Stanisław Szwed, proszę.

**Poseł Stanisław Szwed (PiS):**

Dziękuję bardzo. To już pierwsza niespodzianka, jestem wdzięczny panu przewodniczącemu, że choć jeden projekt pójdzie do stałej podkomisji. Liczyliśmy, że wszystkie trzy będą odrzucone, ale tu już pierwsza niespodzianka, czyli może będzie szansa, że następny projekt też będzie lepiej postrzegany.

Wracając do tego projektu dotyczącego likwidacji, bo tu trzeba wyraźnie powiedzieć, że my jesteśmy za zlikwidowaniem w tej chwili zapisu mówiącego o tym, że młody pracownik dostaje 80% płacy minimalnej, wymieniłbym kilka przyczyn. Już mówiliśmy o wskaźniku bezrobocia wśród ludzi młodych. Prawie 50% ludzi bezrobotnych to ludzie do 35 roku życia, z tego połowa, 25% to ludzie do 24 roku życia. Czyli problem bezrobocia wśród młodych ludzi jest i niestety on się nie zmienia, mimo zastosowania tego mechanizmu, który jest w tej chwili obecny, czyli 80%. Na co tak naprawdę pracodawcy liczą? Pracodawcy liczą najbardziej na inną formę pomocy, która wynika bezpośrednio

z Funduszu Pracy, czyli tzw. powiem w starej nomenklaturze, staże absolwenckie, 120% zasiłku dla bezrobotnych. I pracownicy bardzo chętnie z tego mechanizmu korzystają, z prostej przyczyny, że to wynagrodzenie płaci Fundusz Pracy, czyli urzędy pracy a nie bezpośrednio pracodawca. Tutaj jest taka kwestia, że jeżeli pracodawca jest zdecydowany na młodego pracownika i zależy mu na nim, to zapłaci i 100% tego wynagrodzenia minimalnego. I tak mu nie da większej kwoty. Ale chciałem zwrócić uwagę na to, co mnie przekonało do tej zmiany. Odbyłem kilka spotkań z młodzieżą i na to faktycznie nie zwróciłem uwagi, młodzież bardziej podchodziła do tego psychologicznie: „Nawet na starcie dorosłego życia, jeżeli mamy podjąć pracę, to już nas skazujecie na wegetację – 80% minimalnej. Za 1000 zł, to ja dziękuję bardzo, to biorę się albo jadę za granicę, albo szukam gdzieś 900 zł środków. Czyli to był też taki motyw, że powinniśmy to zmienić, tym bardziej, że nie mamy udowodnione, że ten mechanizm zadziałał. Spróbujmy go znieść i zobaczymy, co się w tej sprawie zmieni.

Dlatego ta deklaracja skierowania do pracy w podkomisji, gdzie też – przypomnę – jest ten obywatelski projekt „Solidarności", gdzie chcemy wprowadzić mechanizm połączony ze wzrostem PKB. Może to też jest jakaś forma, która w jakiś sposób też to by zmieniała, jeśli chodzi o tzw. podwiązki do minimalnego wynagrodzenia, o którym mówiliśmy wcześniej przy projektowaniu pierwszej ustawy. Tak, że popieram to rozwiązanie, uważam, że powinniśmy nad nim popracować w stałej podkomisji do spraw rynku pracy.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę, zatem pytanie, czy pan minister chciałby jeszcze dodatkowo? Ja rozumiem, tam trwają konsultacje, ale czy jeszcze pan minister chciałby się odnieść do tych głosów w dyskusji, czy już do podkomisji?

**Sekretarz stanu w MPiPS Jacek Męcina:**

W podkomisji będzie ciekawie, ja tylko powiem, że to nie jest zupełnie tak, że sytuacja młodzieży nie zmieniła się. Zwracam tylko uwagę, że w końcu 2002 r. było prawie 900 tys. bezrobotnych w wieku do 24 roku życia, dziś ta liczba młodych bezrobotnych jest dużo, ponad połowę niższa, 416 tys. Oczywiście są różne czynniki, które wpływają na to, ale sytuacja na rynku pracy w porównaniu z okresem, kiedy wprowadzaliśmy te rozwiązania, z całą pewnością uległa pewnej poprawie.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Czy pani poseł Rafalska? Bardzo proszę.

**Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):**

Dwa zdania. Proszę państwa, ja wyraźnie powiedziałam, że mówiłam, że to traktuję w kategoriach gestu a nie rozwiązań systemowych, które uzdrowią nam rynek pracy i wzmocnią zatrudnienie młodych osób. Tu jest sporo tego psychologicznego elementu, o którym mówił pan poseł Szwed. A może też trzeba pamiętać o tym, że jak zajmujemy się na przykład ubóstwem pracujących, to Polska w tej niechlubnej klasyfikacji ma trzecie miejsce, chyba za Rumunią i za Grecją. Mają 12-procentowe ubóstwo osób pracujących i w tym ubóstwie to, co rzucało mi się w oczy, i nas różni jeszcze od innych krajów, mamy też wysokie ubóstwo pracujących młodych osób z wyższym wykształceniem.

Ja nie mówię, że ten jakiś tam minimalny element coś znaczy, ale dla młodych ludzi ten sygnał, który nie obciąża nam wprost budżetu państwa, jest ważny. Bo gdybyśmy taki projekt na przykład wprowadzili od początku, nie za 3 miesiące, ale od stycznia następnego roku, to już w tej chwili pół roku biegnie i wygasa ten okres zatrudnienia. Jest też ważne i mówię, że te gesty są też cenne, ale cieszę się, że projekt będzie jeszcze dalej procedowany w podkomisji.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Wprawdzie to było podsumowanie dyskusji, ale jeszcze pani poseł Hrynkiewicz, bardzo proszę.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):**

Chciałam poprzeć stanowisko pani poseł Rafalskiej i pana posła Szweda, nie chciałam zabierać głosu, ale też bardzo zdziwiłam się tym, co powiedział pan minister. Pan minister dobrze wie, że od roku 2002 wyemigrowało ponad 2 mln głównie młodych ludzi. I w związku z tym to bezrobocie osób młodych, niższe pana zdaniem, bardzo zróżnicowane zresztą w Polsce, bo są obszary, gdzie ono jest niższe, a są obszary, gdzie jest 60-procentowe, spowodowane jest właśnie bardzo wysoką emigracją młodzieży. Więc chciałabym wzmocnić ten argument, którego tu używają państwo posłowie Szwed i pani poseł Rafalska, żeby jednak znieść to ograniczenie najniższego wynagrodzenia, które występuje dla ludzi młodych. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Czy pan minister jeszcze chciałby się odnieść?

**Sekretarz stanu w MPiPS Jacek Męcina:**

Oczywiście można powiedzieć, że jest bardzo wiele aspektów różnych, na które można by zwrócić uwagę, ale myślę, że byłoby lepiej, gdyby ta dyskusja odbyła się na podkomisji i wtedy wszelkie aspekty i argumenty, a jest ich znacznie więcej niż tutaj przywołałem, mogą być brane pod uwagę i dyskutowane. Dziękuję pięknie.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Wiemy, jaki to w ogóle skomplikowany problem, kwestia minimalnego wynagrodzenia, dlatego mamy już część ekspertyz bardzo szczegółowo analizujących, zwłaszcza rozwiązania stosowane w różnych krajach Unii Europejskiej. Bo to jest jakiś punkt odniesienia w tej dyskusji i zapewne ta robocza i bardzo szczegółowa dyskusja powinna się odbyć najlepiej właśnie na forum podkomisji stałej.

Szanowni państwo, zatem stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Informuję, iż nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego w tej sprawie. Podczas pierwszego czytania padł wniosek o skierowanie projektu do stałej podkomisji do spraw rynku pracy. Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Sprzeciwu nie słyszę, a zatem Komisja kieruje ten projekt do stałej podkomisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie. Jedynie przypominam, iż o godz. 18.00 mamy kolejne posiedzenie naszej Komisji i to w sali 102, czyli bardzo nietypowo, to jest pierwsze piętro w gmachu głównym sejmowym, tuż za salą prasową. Dziękuję bardzo.